GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^{ER} 75.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

SOBOTA DNIA 2 KWIETNIA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° **Reaumira.**

Dzień	godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosfr.	UWAGI.
1.	7	27 8, 970	† 3. 0	† 0,5	połud: ws. słaby	pochmurno	deszcz.
	12	„ 9 069	† 5. 8	† 1,7	wschodni średni	„ „	
	3	„ 9, 063	† 5. 6	† 2,0	Połud: ws. słaby	„ „	
	9	„ 9, 322	† 5. 0	† 1,1	„ „	„ „	

Z POWODU SWIĄT UROCZYSTYCH GAZETA NIEWYJDZIE.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 30 *Marca.— Dalszy ciąg obrad Izb Seymowych.*

Wyiątki z mowy radzcy stanu *Brockiego*, popieraiącéy w izbach seymowych proiekt rządowy, o polepszeniu bytu włościan.

Prześwietne Izby! Epoka teraźnieysza iest chwilą entuzyazmu narodowego; proiekt więc do prawa maiacy na celu polepszenie bytu włościan tak ścile z dobrem ogólném kraiu i iego potęgą połączonego, iest w harmonii z szczytném życiem publiczném narodu. Walczyć przychodzi uniesieniu serca waszego, z zimną rozwagą prawodawcy, szlachetnie poiętym nieograniczonym pomysłom, z rozumem postępuiącym w granicach doświadczenia. Rozdwoić się wam że tak powiem potrzeba. Niezaprzeczenie trudna walka: z któréy wątpić niemożna prześwietne izby godnie i pożytecznie dla szczęścia publicznego wyyść potrafią. Raczcie teraz ocenić czyli materyały przez władzę skarbową przysposobione, przez kommisse seymowe z niektóremi modyfikacyami przyięte, oczekiwaniu prześwietnych izb odpowiedzieć zdołaią.— Rozmaite środki dla dopięcia celu zamierzonego i nam się nasuwały. Pozwalamy sobie w krótkości i koleyno takowe prześwietnym izbom przedstawić, dla przekonania ich że nie uprzedzenie się lub przywiązanie do raz poiętéy idei, lecz wszechstronna rozwaga obradom naszym przewodniczyła.

Pierwszém założeniem było: nadać wszystkim włościanom w królestwie polskiém na własność i bez opłaty grunta przez nich posiadane. Pomiiamy inne liczne powody, zasadę tę odpierać mogace — przytaczamy ten główny; że gdyby darowizna podobna zakres attrybucyi prawodawcy nieprzechodziła, to samo proste zgwałcenie pierwszéy podstawy sprawiedliwości iaką iest proporcyonalność w rozkładzie: iużby ią dostatecznie obalało.

Naturalne przeyście było do środka zachowuiącego stosunkowość, to iest ażeby każdy

właściciel pewną część swego gruntu na własność włościan uposażać maiącą odstąpił. Lecz czyliż dar podobny może bydź skutkiem woli prawodawcy w kraiu nietykalność własności konstytucyine zabezpieczaiącym?

A więc nadanie takiéy własności włościanom dóbr narodowych, możeby chociaż w części skutek pożądany przyniosło? Prócz uwagi że rzecz bezcennie nabyta, lekce nabywa, iest ważnieysza, bo o spokoyności właścicieli ziemskich troskliwa: spokoyność która tym sposobem naruszoną by bydź mogła.

Między własnością w sposobie dopiero określonym wyobrażoną, a tegoczesném użytkowaniem włościan zobowiązanych do uiszczenia robocizny, środkuie nabycie własności za opłatą stałego umiarkowanego dochodu.

Stopniowe rozwiianie się będzie pierwszą zaletą téy nowéy instytucyi. Powszechnie przyięte wynagrodzenie sprowadzi tę równowagę, która w innych towarzyskich stosunkach istnieie. — Praca ludzka bezpośrednio przez pieniądze reprezentowana, nie będzie upośledzona, marnotrawiona; włościanin będzie z większém natężeniem i lepiéy pracował, a robota taka polepszy byt iego i przyłoży się do bogactwa kraiowego. — Bilans między kosztami produkcyi a wartością iéy przewodniczyć będzie gospodarstwu kraiowemu, a tak interes zobopólny właścicieli ziemskich i włościan pogodzony zostanie. Jeżeli wyprowadzenie takie rzeczy iest zasadne, oczywistą będzie konsekwencyą żądanie, ażeby zasada ta ogólnie za obowiązuiącą w kraiu przyiętą została.

Życzenie słuszne lecz w prawo skuteczne zamienioném bydź nie mogące. Jeżeli albowiem dobra wola wykonaniu prawa przewodniczyć nie będzie, przeciwny zamierzeniu prawodawczemu rezultat wywiązany zostanie, zwłaszcza że w dobrach prywatnych zamiana robocizny na stały dochód pieniężny dotychczas nawet żądaniem powszechnem, włościani ich przekonaniem nie iest wspieraną.

Nie tak się rzecz ma co do dóbr narodowych. Tu wszystkie przymioty potrzebne do skuteczné́y zmiany są połączone. Obietnice rządów przeszłych, a szczególniéy dekret cesarza Alexandra z 1820 otworzyły żądze we wszystkich niemal włościanach. Liczne oczynszowania przykładną operacyą, dla innych powabną zrobiły. Tu więc wola prawodawcy z możnością wykonania prawa spotyka się, i dla tych to przyczyn ta iedynie zasada, za podstawę do proiektu obecnego przyiętą została. (Tu mówca zaczyna rozbierać szczegółowe artykuły: daléy tak mówi:)

Nie małéy wagi był rozbiór iaką naturę wypada nadać ustanowionemu z osad włościańskich dochodowi, czyli czynszu wieczystego, czyli też procentu od kapitału szacunkowego w każdym czasie przez spłacenie praetium umorzonym bydź mogącego? Ulotność kapitałów, których zużycie dochodem z dóbr prywatnych następnie zastąpionymby bydź musiało, doradzała czynsz wieczysty, z drugiéy strony uwagi, że ciężary stałe, do gruntu przywiązane, w razie klęsk lub okoliczności rolnictwu niesprzyiaiących, podkopuią pomyślność ich właścicieli, że przeto korzyści lat pomyślnieyszych dozwolić należy obrócić na usunięcie ciężaru narodowego, że w kraiu naszym zebrane z téy spłacalności kapitały, pożytecznie dla dobra ogółu przez wzniecenie i zapomożenie przemysłu narodowego użyte bydź mogą, a wedle art. 10 rzeczą będzie seymu nadać, tak zebranym kapitałom właściwe przeznaczenie, że tym tylko sposobem rząd osiągnąć może indirecte kontrybucyą od kapitałów, które w razie niespłacalności w ręku prywatnych bez przykładania się do potrzeb publicznych pozostaią. Wszy-

stkie te uwagi przeważyły za spłacalnością. Ażeby zaś prawo obecne nieubliżało prawu z 1825 r. względem niespłacalności czynszów wieczystych stanowiącemu; postanowiono uważać dochód z gruutu za procent odpowiedni summie szacunkowéy z pomnożenia przez 20 wypływaiącéy, a dla uniknienia mozolnéy rachunkowości położono warunek dwóch zerów przy spłaceniu.

Mamy przekonanie, że zatwierdzenie proicktu przedstawionego odbędzie się z korzyścią dla włościan, lecz nietaiemy i tego, że nie potrafi znieść zupełnie niedoli, która ich obarcza, skutek podobny nawet nadanie własności bez żadnéy opłaty wywiązaćby niezdołało.

Gdyby tytuł hypoteczny własności takiéy nieograniczony, miał to sprawiać, nie widzielibyśmy niedostatku trapiącego tylu posiadaczy ziemiańskich, a trapiącego tem dolegliwiéy, że z ubożenie trudniéy przychodzi znosić iak ubostwo.

Nie idzie o to żeby z roli podatków niepłacić, ale wielce oto, żeby ie płacić w miarę otrzymanego czystego dochodu — żeby płacić nie że kto ma, ale że powinien.

Zaiste wyznać potrzeba, że zadziwiaiącą iest rzeczą, iż pomimo przeciwney zasady rolnicy nasi osad swych nieopuszczaią. Wytrwanie ich w części skutkiem miłości własności która ich chatek niepomiia, która niedozwala rolnikowi przeyść na półrolnika— ostatniemu na zagrodnika, a znowu temu na prostego wyrobnika. Jest wszakże szlachetnieyszy téy stałości powód, zamiłowanie mieysca rodzinnego, w ogóle mieszkańców kraiu do kraiu, w szczególności osadników do włości przywiązuiącego.

Jak więc przyszłe spokoynieysze koleie dozwolą zastósować wydadki publiczne do zamożności kraiu, a pobór takowych do czystego dochodu mieszkańców wówczas dopiero budowa pomyślności włościan, do któréy obecnie fundamenta założyć usiłuiemy, będzie mogła bydź ukończoną.

Prócz tego:

1. JW. *Postorzyński* Deputowany z okręgu Radomskiego; wniósł:

aby urząd członka izby poselskiéy, nie mógł bydź połączonym w iednéy osobie z urzędem władz wykonawczych płatnym ze skarbu.

2. JW. *Swidziński* Poseł Opoczyński uczynił wniosek względem założenia instytutu nauczycieli wieyskich, a następnie zaprowadzenia szkółek parafialnych w całym kraiu.

3. JW. *Gninowski* Deputowany z okręgu Zembewskiego, wniósł podany przez Walentego *Miklaszewskiego* preiekt, względem utworzenia nadzwyczaynego trybunału, a razem sądu przysięgłych.

Wszystkie trzy odesłano do Kommissyy.

4. JW. *Klimontowicz* Deputowany z okręgu Augustowskiego, podał na przypadek odrzucenia rozbieranego dziś preiektu, inny w tym samym przedmiocie, który iednak, dopiero po ukończeniu rozbioru pierwszego, ma bydź roztrząsany.

Nakoniec izby postanowiły wezwać Rząd Narodowy, aby na publiczny obchód uczczenia pamiątki woyskowych, w teraźnieyszéy obronie oyczyzny poległych potrzebny fundusz ze skarbu publicznego wyznaczył.

Wczoray członkowie rządu narodowego obiadowali u Naczelnego Wodza. Przy końcu spełniono trzy zdrowia: rządu, walecznego woyska Polskiego, i piękněy, wielkomyślnéy, braterskiéy Francyi. Przytomny officer francuzki pułkownik *Romarino*: z rozczuleniem odpowiedział: że sprawa Polski iest sprawą Francyi: że Francya nigdy niezapomni, iż kości Polskie z Francuzkiemi na polu sła-

wy leżą pomieszane: a iakiekolwiek są widoki rządu, na pierwszy odgłos, stanie w gotowości do boiu za Polskę 100,000 jego braci, odpowiedziano mu okrzykiem: Niech żyie Francya!

Rozeszła się wieść, o wkrótce odbyć się maiącym kongressie, pełnomocników wielkich mocarstw w Krakowie.

Obywatel z Poznańskiege, kommunikował nam wyiątki z listu przez siebie z zagranicy odebranego. Umieszczamy ie bez uwag, i bez pośpieszněy w nie wiary.— Osobą piszącą iest znakomita, i dosyć bliska dworu Berlińskiego.

"Są pewne wiadomości, że następca tronu i sam Król mocno sprzyiaią sprawie Polaków, i iest wszelka nadzieia, że za niedziel kilka nasz monarcha na korzyść Polaków zrobi dyplomatyczną interwencyą, która potrafi zaimponować, gdyż 4 korpusa, w ogóle około 130,000 woyska tu się na pograniczu zkoncentrowały. Staie się to w skutku układów nowych z Francyą, która pod tym warunkiem obiecuie natychmiast cofać swoie woysko od Renu, a nawet zaraz po pierwszych konferencyach z Humboldem, rozpuściła wypisanych już 80,000 konskryptionistów. Powszechnem iest zdaniem, iż Polacy niezawodnie zostaną wyratowani od mocarstw byleby się tylko cztery tygodnie jeszcze trzymać zdołali.

Wyciąg z Gazety Berlińskiéy tygodnika militarnego z d. 14 Marca 1831 r. — Batalia za Warszawą a bardziéy za Pragą pod Grochowem w d. 25 p. m. stoczona była iedną z nayzacięteszych, i wiekopomną sławą woyske Polskie okrywaiących. Gdyby ieden z Jenerałów nie był dozwolił złączenia się korpusu Xięcia Szachowskiego z massami Rossyan, byłoby zwycięztwo dla woysk Polskich prędsze i więcéy decyduiące. Artyllerya Polska i żołnierze z całem światem woiować, i cały świat zwyciężać mogą, brakuie im tylko dowódców, inaczéy byliby niezwyciężonymi.

Jenerał Brygady *Mycielski*, dawny zasłużony woiownik, który po rewolucyi był dowódcą twierdzy Modlina, rozstał się z tym światem w Warszawie po długiéy słabości.

Meteorolog wieyski przysłał swoie postrzeżenia. Podług niego czas przykry, te iest: mroźny, słotny, trwać będzie aż do d. 28 b. m. Od tego dnia cokolwiek złagodnieie; a od dnia 3 Kwietnia ciepło tak znacznie powiększać się będzie, iż między dniami 8 i 19 Kwietnia iuż z téy strony Karpatów błyskawic i grzmotów spodziewać się trzeba.

Kłamstwa gazet Niemieckich. 1) Wartykule z Wrocławia umieszczonym w Korrespondencie Hamburskim, doniesiono: że woyskowi zostaiący w Warszawie, zaymuią domy na kwatery, wypedzaiąc z nich właścicieli. 2) Dostrzegacz Austryacki, (który nadzwyczaynie fałszywe i poprzekręcane daie o nas wiadomości) zapewnia, że oddział Jenerała *Kreutz* z 500 dragonów złożony, rozproszył kilkatysięcy powstania naszego, którem dowodził majór Ruieski, i ubił lub ranił 200 ludzi. 3) Tenże, iż wieśniacy kilku obwodów pod Zamościem, zebrali się nad granicą Austryacką, gdzie złożywszy obóz oświadczyli władzom, , iż udadzą się za granicę, gdyby ich do powstania zmuszano. (Tu iuż drugie tego rodzaiu kłamstwo, bo niedawno donosiły gazety Berlińskie, o podobnym obozie pod Częstochową). 4) Gazeta Berl. Haudego: że doktorowie Warszawscy lękaią się, aby gdy mrozy ustaną, nie wdały się epidemiczne choroby, z powodu braku dobréy żywności po szpitalach i lazaretach gdzie mnóstwo iest rannych. 5) Taż sama: że woysko Rossyiskie znayduie się w iak naylepszym stanie. 9) Taż sama: że za podpułkownikiem Zwolińskim, prawie cały batalion przeszedł z Modlina do Rossyan i że wielu z téy twierdzy ucieka żołnierzy (Chyba po to żeby z głodu umierali.)

(*Z Gazet Warszawskich.*)